№ 133. Łódź, Sroda 18 maja 1921 r. Cena 5 mk. (Na prowincji 5.20 ł.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 100
na prowincji „ 110

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje:
PAWEŁ URBANIAK
Łódź, Przejazd Nr. 8,
„Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano .... do 7 wieczorem. ....

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki .... od 5 — 7 wieczorem. ....

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadsyłających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane — — — są za bezpłatne. — — —

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 25.— w tekście mk.15.—po tekście reklamy mk.10.—,nekrologi mk. 10—,zwyczajne mk. 7,00 za wiersz nonparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 2.50 za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

— — Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15. — —

Teatr Miejski
Dzielna 18.
pod dyrekcją Al. Zelwerowicza.

Sroda 18 b. m. po cenach zniżonych
„Skromna Hanka"
kom. w 5 akt. K. Bieszyńskiego.

Czwartek 19 b. m. po cenach zniżonych
„Żołnierz królowej Madagaskaru"
kom. w 3 akt. S. Dobrzańskiego.

Piątek 20 b. m. po cenach zwycz.
„Wielki człowiek do małych interesów"
kom. w 5 akt. Al. Fredry. Prem. godz. 8.30 w.

Kino-Teatr



Piotrkowska róg Głównej.

Dziś! Dziś!

Dzieło osnute na tle śmiertelnych zapasów, między przedstawicielami Powstańczego Rządu Jakobinów, a dynastją Burbonów Neapolitańskich i Marją Karoliną Habsburską, o wolność Republiki Rzymskiej, którą w dniu 18 lutego 1798 roku ogłoszono na Kapitolu po 18 wiekach za wznowioną, lecz już w rok potem została w okrutny sposób zburzona, przez jej przeciwników, a osławiony tyran, bez czci i wiary Baron Bittelio Skarpio mianowany został kierownikiem policji, aby krwawy teror i zemsta niezłomnego miały wykonawcę.
Lecz duch wolnego narodu odnosi zwycięstwo, a rwiąc kajdany, któremi go spętano krzyczy ile mu sił starcza: Zwycięstwo, zwycięstwo! Niech żyje Francja! Niech żyje Republika! Na szubienice, z płatnymi Zbójami bezecnego rządu!

Dzieło to nosi tytuł **TOSCA** Dramat w 6 aktach z prologiem wytwórni „Cezar" w Rzymie. **Franceska Bertini** w roli głównej.

Niewczesne rady.

Odezwały się ostatnio w prasie naszej, nieliczne wprawdzie bardzo, głosy, udowadniające jakoby pożytek, potrzebę, konieczność nawet — najściślejszego porozumienia polsko-angielskiego i przeniesienia punktu oparcia zagranicznej polityki polskiej z Paryża do Londynu. Temat to bardzo aktualny, choć może trochę niewdzięczny, zwłaszcza w obliczu ostatnich wypadków górnośląskich. W każdym razie jednak gorące rady naszych anglofilów domagają się niejakiego oświetlenia.

Jeśli chodzi o formalną stronę sprawy, Polska stoi od r. 1918 w rzędzie państw „sprzymierzonych", a podpis delegatów polskich na Traktacie Wersalskim widnieje obok podpisów przedstawicieli Anglji, Francji, Włoch itd. Polityka polska zarówno ze względów rozsądku, jak i uczucia toczy się stale i konsekwentnie po szlakach orjentacji „koalicyjnej" i niema najmniejszych danych do przypuszczeń, by jutro lub kiedykolwiek miało być inaczej, by Polska — wbrew swym interesom państwowym — miała się odwrócić tyłem do państw koalicji, szukając oparcia w bloku niemiecko-sowieckim. Te stanowcze i nie pozostawiające wątpliwości tendencje polityki polskiej zostały należycie zrozumiane, ocenione i wyzyskane przez niektóre mocarstwa ententy, czego dowodem wydatna pomoc wojskowa dla Polski ze strony Francji, wizyta Naczelnika Państwa w Paryżu i umowa polsko-francuska.

Niestety — nie we wszystkich stolicach Zachodu sytuacja Rzpltej i trudne zadania naszego rządu znajdowały tak potrzebny nam oddźwięk i zrozumienie. Sympatję i miłość wywalczyć sobie — mimo wszelkich wysiłków — bardzo trudno. Gwałtem — miłym się nie staniesz — mówi rosyjskie przysłowie. I właśnie najtrudniej nam było i jest stać się miłymi w Londynie.

I stwierdzić to trzeba nie w celu jakichś żalów i rekryminacji, nad którémi polityk przechodzi do porządku dziennego, lecz w charakterze niezaprzeczalnych faktów, mogących służyć nauką, ostrzeżeniem i wskazówką na przyszłość. Stosunek rządu brytyjskiego do Polski kształtował się częstokroć sprzecznie z naszemi najsłuszniejszemi postulatami bynajmniej nie przez jakąś uczuciową antypatję p. Lloyd George'a i jego kolegów do narodu polskiego; stosunek ten był jedynie wypływem zimnej i wyrachowanej polityki angielskiej, mającej na uwadze oczywiście swoje interesy i swoją rację stanu — przedewszystkiem.

Zyczliwy stosunek Anglji do zagadnienia naszej niepodległości i restytucji Państwa Polskiego brał swe źródło nietyle zapewne z chęci osłabienia Niemiec, ile z dążenia do bałkanizacji wschodu Europy i ostatecznego rozczłonkowania rosyjskiego kolosa, co polityce angielskiej zapewniało wielkie korzyści. Z chwilą jednak, gdy niepodległa Polska — wbrew życzeniom angielskim — odrzuciła podsuwaną jej operetkową rolę jakiegoś bałkańskiego kraiku, mogącego stać się objektem zachodów p. Lloyd George'a, i zapragnęła być czynnikiem równowartościowym w układzie europejskim — dawnej Rosji, — wówczas odwróciły się od nas sympatje angielskie, a londyńskie mgły zaciemniły jeszcze bardziej naszą wcale nie słoneczną rzeczywistość.

Nie może leżeć w interesie angielskim, istnienie na wschodzie Europy silnego państwa polskiego, które „związane mocnemi węzłami z Francją, stanowić by mogło współ z nią poważną przeciwwagę dla polityki brytyjskiej na kontynencie i niepożądaną zaporę przy eksploatacji obszarów b. imperjum rosyjskiego przez kapitał angielski. Te usiłowania rządu brytyjskiego, mające na celu przeszkodzenie „zbytniemu" rozrostowi potęgi polskiej przez zastosowanie obezwładniających nas politycznie i ekonomicznie środków, znalazły swój zupełnie dosadny wyraz w okresie konferencji pokojowej w r. 1919. Wówczas to, pomimo pierwotnego zamiaru przyznania Polsce G. Śląska, na nalegania hr. Brockdorff-Rantzau'a, odebrano nam i przez Lloyd George upominkiem plebiscytowym. Wówczas to pozbawiły nas wpływy angielskie dostępu do morza, forsując w Traktacie pomysł wolnego miasta Gdańska. Wówczas to — z inspiracji bankierów londyńskich — narzucono Polsce słynny § 93, zainscenizowano — ku uciesze Niemców — komedję plebiscytu na Mazurach i Warmji, uzależniono sprawę naszej granicy wschodniej od jakiejś mglistej i nieokreślonej zgody sprzymierzonych, — słowem uczyniono wszystko, by skrępować i utrudnić odbudowę Państwa Polskiego, dźwigającego się z długiego letargu niewoli.

Jak wiemy, stosunki polsko-gdańskie nie zapowiadają się dla Polski zbyt korzystnie, w czem jest niewątpliwie niemała zasługa p. Towera i gen. Hackinga. Plebiscyt mazurski przegraliśmy, gdyż dla głosowania wybrano starannie odpowiednie czas i warunki. Sprawa górnośląska, dzięki stanowisku angielsko-włoskiej części komisji, przechodzi stadjum krwawego, niebezpiecznego przesilenia. W walce o naszą granicę wschodnią, Anglja nie kiwnęła palcem dla poparcia Polski. Natomiast w okresie inwazji bolszewickiej, p. Lloyd George, goszczący wówczas w Londynie Krasina, doradził nam zdanie się na łaskę i niełaskę sowieckiego chamstwa oraz częstował nas morałami i... linją Curzona, przekreśloną później na szczęście zwycięskim mieczem polskiego żołnierza.

W tym pobieżnym z konieczności przeglądzie sprzymierzeńczych stosunków polsko-angielskich w okresie 2—3 lat nie można też pominąć charakterystycznego zjawiska, że dyplomacja angielska starała się i stara bardzo umiejętnie wygrywać przeciwko nam państewka bałtyckie, jak Łotwę i Estonję, nie dopuszczając do urzeczywistnienia pomysłu federacji republik wschodnio-europejskich, w którym to bloku Polska z natury rzeczy musiałaby odegrać rolę dominującą i kierowniczą, zyskując na sile i znaczeniu. Równie niepożądane dla Londynu byłoby zbliżenie polsko-litewskie; stąd konsekwentne popieranie godzących w Polskę roszczeń litewskich, stała opieka nad Kownem i zagmatwanie sprawy Wilna arbitrażowemi pomysłami Ligi Narodów, w której przecież rej wodzi nie kto inny, jak sir Eric Drummond, anglik...

Oto są najbarwniejsze paciorki polityki Lloyd George'a nizane na długą a prościutką niteczkę angielskich celów i dążeń.

B. D.

(d, n.)

We wtorek dnia 17 maja została wylosowana 14-ta

MILJONÓWKA „PRACY“

która padła na zaświadczenie pożyczki № 906.

Następne losowanie we wtorek dnia 24 maja. Pragnący wygrać „Miljonówkę“ spieszcie nabyć pożyczkę „Pracy“.

KINO CORSO Zielona № 2. | W SZPONACH SZAKALI | Dramat sensacyjny w 5 akt. osnuty na tle zajścia kryminalnego z życia pięknej grzesznicy.

Zjazd Delegatów Związku Polskiego Naucz. Szkół Powszechnych wraz ze Związk. Naucz. Szkół Średn. w Warszawie.

W Warszawie po raz trzeci odbywa się Zjazd Delegatów Związku Polsk. Naucz. Szkół Powszechn. Zjazd odbył się łącznie ze Związkiem Naucz. Szkół Srednich, który jako najbardziej duchem zbliżony do ZNSP., odbywa wspólne narady pod hasłem, iż między nauczaniem w szkole powszechnej i średniej nie może być żadnego przedziału.

W sali Rady Miejskiej m. Warszawy otworzył Zjazd, reprezentowany przez 552 delegatów obu Związków prezes St. Nowak, który w przemówieniu swem podkreślił, iż zmartwychwstała Polska, osłabiona, pogrążona w ciemności, słabą być musi tak długo, dopóki społeczeństwo nie zrozumie powinności jaknajszybszej i najekspansywniejszej pracy w dziedzinie oświaty powszechnej. Na Zjazd prócz delegatów przybyli posłowie Sejmu, wiceminister Łopuszański, Szefowie Sekcji M. W. R. i O. P., przedstawiciele DOG., oraz innych organizacji społecznych.

Przed przystąpieniem do obrad przyjęto burzą oklasków rezolucję w sprawie Górnego Śląska, poczem imieniem prezydenta Ministrów i Ministerstwa W. R. i O. P. powitał Zjazd wiceminister Łopuszański, który zaznaczył, że inteligencja, a w szczególności nauczycielstwo w odbudowie państwa polskiego musi się zdobyć na wysiłek twórczy.

Rząd w preliminarzu budżetowym na rok 1921 5% takowego przeznaczył na szkolnictwo, co w porównaniu z rokiem zeszłym jest wielkim krokiem naprzód.

Następnie prof. Kalinowski wygłosił ciekawy referat „Nauczycielstwo i szkolnictwo w Polsce“. Referent podniósł niesłuszność przedziału między nauczycielstwem szkół powszechnych i średnich. W tej sprawie przyjęto odpowiednią rezolucję. Wygłoszono jeszcze referaty „O realizacji szkolnictwa powszechnego“, „O pragmatyce służbowej wraz z ustawą dyscyplinarną i emerytalną, oraz „O rewizji ustawy z d. 13 lipca 1920 r. o uposażeniu nauczycieli szkół powszechnych.

Wyłonione w czasie dyskusji wnioski przekazano specjalnym Komisjom do rozpatrzenia.

Zjazd potrwa cztery dni. Z ramienia Ogniska Łódzkiego w Zjeździe biorą udział: pp. K. Papis, St. Macińska, Z. Elznerowiczówna, Czajkowski, B. Szwalm Łacek, Donaszewska, Unieszowski, Nowacki, Wasilewski, Boblewska, Jaros i Drabarek.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

18 Środa	*Dziś* Feliksa	
	Jutro Celestynn	
	Wschód słońca	4 m. 02
	Zachód „	7 m. 51
	Wschód księżyca	4 m. 12
	Zachód „	8 m. 16

— **Ostatnia miljonówka.** W ostatniem ciągnieniu miljonówki wylosowany został nr. 1,085,701.

— **Z Rady Miejskiej.** 26 (III serji) posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się dziś o godz. 6-ej pp. w sali posiedzeń Rady Miejskiej, przy ul. Pomorskiej 16.

— **Baczność kolejarze!** W czwartek, dn. 19 b. m., o godz. 8 wiecz. w lokalu Klubu NPR, Piotrkowska 91 (lewa oficyna, parter na prawo) odbędzie się zebranie informacyjne w sprawie zorganizowania akcji zmierzającej do poprawy stosunków mieszkaniowych kolejarzy. Na porządku dziennym jest: 1) Sprawozdanie inicjatorów z postępu dotychczas przeprowadzonych prac w przedmiocie zorganizowania „kolonji kolejarskiej“ w pobliżu Koluszek, 2) Dyskusja, 3) Wybór sub-komitetu organiz., 4) Wolne wnioski.

— **Na powstańców górnośląskich.** Pracownicy Oddziału włókienniczego przy Magistracie m. Łodzi złożyli: Grucz 100 m., Fabiszewska 100 m., Poksirska 100 m., Gabryjelski 100 m., Wałasiński 100 m., Matuszewski 100 m., Goss 100 m., Grzebiński 100 m., Hakmacher 100 m. Razem 900 m.

— Robotnicy fabryki Leonarda, Wejkerta i Girbardta złożyli na powstańców górnośląskich Mk. 11,070.

— **Tabelki wygranych do nabycia.** Tabelki miljonówek wygranych w ciągnieniu loterji, urządzonej na rzecz G. Śląska staraniem Związku Tramwajarzy łódzkich, są do nabycia w administracji naszego pisma.

— **Wypłata pensji nauczycielskich.** Pobory miejskie za miesiąc maj dla nauczycielstwa szkół powszechnych wypłacone zostaną w głównej kasie miejskiej od 9 rano do 12 w południe w terminach następujących: w środę dn. 18 b.m. nauczycielstwu szkół od nr. 1 do 60, w czwartek 19 b.m. od nr. 61 do 120, w piątek dn. 20 bm. nauczycielstwu reszty numerów szkół i nauczycielstwu nieetatowemu. Ze względu na uskutecznianie wypłaty w godzinach rannych kasa wypłacać będzie należność nie poszczególnym jednostkom, a osobie, posiadającej upoważnienie od całej szkoły. Kwity wydawane będą w przededniu wypłaty w biurze wydziału w godz. 1—3 po poł.

— **Egzaminy wstępne.** Egzaminy wstępne do k. 2, 3, 4, 6 i 7 męskiego gimnazjum miejskiego rozpoczną się dn. 16 czerwca o godz. 9 rano. Podania o dopuszczenie do egzaminu przyjmować będzie kancelarja gimnazjum (ul. Sienkiewicza 44) codziennie od 1 czerwca do 14 między godz. 10, 12.

— **Miejski Uniwersytet Powszechny.** (Wodny Rynek 44). Dziś o godz. 7 wieczor., Dr. Grabowski—wygłosi prelekcję p. t. „Podatek dochodowy“.

W piątek, dn. 20 b. m., o godz. 7 wiecz., p. Wyrzykowska—„Położenie geograficzne Polski i jej granice w chwili obecnej“, o godz. 8 wiecz. p. Rozensal—„Siły natury i ich rola w przemyśle“.

W Sali Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych (Andrzeja Nr. 4), dziś o godz. 6 wiecz. Dr. Karpińska-Woyczyńska—„O inteligencji dzieci i młodzieży i metodach jej badania“.

— **Zuchwały napad i rabunek.** Onegdaj, o godz. 10 wiecz., we wsi Skotniki, gm. Łagiewniki pow. łódzkiego, do sklepu spożywczego Józefa Wicińskiego wtargnął nieznany człowiek, a za nim drugi z rewolwerem w ręku i zaczęli plądrować po całem mieszkaniu. Ażeby usunąć świadka rabunku, bandyci wyprowadzili z mieszkania gospodynię Wicińską i wtrącili do piwnicy, której drzwi zastawili szafą. Zrabowawszy kilkanaście tysięcy mk. gotówką, garderobę, różne artykuły spożywcze, bandyci z łupem znikli, kierując się w stronę lasu łagiewnickiego.

— **Ucieczka aresztanta.** Ze stacji Koluszki zbiegł niebezpieczny aresztant Josek Sztajgenbaum, eskortowany przez żołnierzy z specjalnego więzienia wojskowego w Poznaniu. Pomimo natychmiastowego pościgu, zbiega nie odszukano.

Wieczory teatralne.

„Żołnierz Królowej Madagaskaru“. Krotochwila w 3-ch aktach St. Dobrzańskiego. Reżyser T. Leszczyc. Dekoracje A. Pronaszki.

Od wielu już lat ludzie śmieją się serdecznie na tej sztuce. Każdy dobrze już podtatusiały i beznadziejnie poważny bywalec teatralny ożywia się, gdy mowa o krotochwili Dobrzańskiego. Ze wstydem tedy wyznaję, że byłem na „Żołnierzu Królowej Madagaskaru“ pierwszy raz; w pewnej mierze tłomaczy mię wiek młody i ta okoliczność, że nie byłem i nie jestem zawodowym recenzentem. Jednak, pomimo zawstydzenia, nie tracę kontenansu i nie rozpoczynam tej recenzji od streszczania komedyjki; mam bowiem tyle taktu, by traktować szanownych mych czytelników poważnie, a tem samem szczere żywić przekonanie, że 1) ogromna większość sztukę już zna, a 2) pozostała mniejszość niebawem ją pozna. Nie sądzę także, aby warto było pisać o wartości utworu, czy też snuć refleksje na temat jego treści; wszystko to załatwili już od świętej pamięci moi czcigodni poprzednicy.

Krotochwila ma ustaloną dobrą opinję i tylko człowiek bez sumienia mógłby uważać za wskazane opinję tę podkopywać.

Odetchnąwszy tedy — przechodzę wprost do sprawy obecnego wznowienia spektaklu.

P. Leszczyc z zadania reżysera wywiązał się bardzo dobrze: nadał sztuce właściwe tempo i sprawił, że ogromna większość efektów jest dostatecznie wyrazista. Może tylko owo przebieranie nóżkami za Kotarą w akcie II należało zrobić mniej tatersalowem...

P. Pronaszko, jak zwykle, postąpił sobie właściwie i dał sztuce, w skromne przecież wyposażonej środki, tło odpowiednie. Może tylko byłoby jeszcze lepiej, gdyby prawdziwy ten artysta omówił z reżyserem gruntowniej sprawę strojów. Zresztą — mój przytyk jest najpewniej niesłuszny wobec cen manufaktury i maksymalizmu krawców!

Wykonawcy ról sprawili, że na scenie panowała przez cały czas prawdziwa wesołość. PP. Wrześniowska, Roswadowska i Rodowiczowa odtworzyły typy dawno już pogrzebanych pań żywo i prawdziwie. P. Jarkowska w roli Kazia była znakomita; naprawdę podziwiać należy sumienność, intuicję i zdolność odtwórczą tej młodziutkiej artystki. P. Krzywicka jako Kamila była poprawna. P. Karska wreszcie zagrała swą rolę przepysznie, wykazując w sposób prawdziwie miły dla widza, swą inteligencję — w komiźmie.

P. Wiśniewski grał przysłowiowego Mazurkiewicza zupełnie dobrze; rolę swą opanował całkowicie, a maskę tym razem upatrzył sobie nie u Komara, jeno wśród miejscowych optymatów. P. Bielecki robił Grzegorza zupełnie naturalnie i poruszał się do taktu z czasem. Pozostali reprezentanci płci brzydkiej grali szablonowo, a szkoda, bo wszystkie te sylwetki są wyraziste i można z nich wykrzesać niewielkim wysiłkiem lakierki bardzo kolorowe.

Całość wypadła bardzo dobrze. Tylko... publiczność nie dopisała. Dlaczego — trudno orzec, bo łodzianie są immanentni jeżeli chodzi o ich gusta artystyczne.

Otóż z całkowitą powagą namawiam p. t. czytelników, by do teatru się wybrali. Będziecie, szanowni państwo, chichotać zupełnie szczerze a głośno, ubawicie się dokumentnie i potem wspominać będziecie sztukę tę bez niesmaku — jeśliście młodzi, jeżeli zaś czas pobielił wam już fryzury — wspominać będziecie te chwile, gdyście byli młodzi i śmialiście się jakoś inaczej z poczciwego Mazurkiewicza.

Y.

Walka o Górny Śląsk.

Korfanty do Lloyd George'a.

SOSNOWIEC, 17. (EE). — W dniu wczorajszym Korfanty wystosował do Lloyd George'a notę, w której m. in. mówi:

Dnia 13 b. m. Wasza Ekscel. w swej mowie w Izbie gmin o kwestji Śląska wypowiedział cały szereg poglądów polegających widocznie na fałszywych informacjach. Jest to grubą nieprawdą przedstawiać ludność polską na Górnym Śląsku, jako przybyszów. Do roku 1915 ani jeden robotnik z Królestwa Polskiego nie mógł pracować na Górnym Śląsku, bo rząd pruski na to nie pozwalał.

Prawdą jest, że Górny Śląsk został oderwany od Polski przed sześciu wiekami, ale również jest faktem, że został przyłączony do Prus przed półtora wiekami, jako rezultat trzech wojen zaczepnych, stoczonych przez Fryderyka II przeciw Habsburgom.

Ludność polska popadła w rozpacz na wiadomość niedowierzenia, że Komisja międzysojusznicza zaproponowała, by Polsce oddać tylko powiaty pszczyński i rybnicki, i raczej zniszczy wszystkie warsztaty pracy, niż ponownie uchylić karku pod jarzmem kapitalistów niemieckich.

Oświadczam Panu, że powstanie górnośląskie nie potrwałoby ani jednego dnia, gdyby szeregi powstańców nie składały się z samych górnoślązaków.

Oskarżenie rządu warszawskiego jako winowajcy powstania, jest świadomem przesunięciem istoty rzeczy. Odwołując się do Pańskich uczuć sprawiedliwości, apeluję do Pańskiego honoru, jako Anglika, ażeby Pan zechciał sprostować swe poglądy, oparte na fałszywych informacjach.

Upraszam Pana o odwołanie oskarżeń przeciw bohaterskiemu ludowi górnośląskiemu i o położenie kresu jego walce na śmierć i życie przez wydanie sprawiedliwej decyzji na podstawie traktatu wersalskiego.

Prasa francuska broni praw Polski do G. Śląska.

PARYŻ, 16. (PAT). Hav. Omawiając mowę Brianda, dzienniki są zdania, że prezydent ministrów informując prasę o swym poglądzie na wypadki górnośląskie podkreślił b. energicznie fakt, że wszelka interwencja regularnych wojsk niemieckich na terytorjum plebiscytowem byłaby uważana przez rząd francuski jako naruszenie traktatu wersalskiego i stworzyłaby powód wojny. Cała prasa popiera Brianda, który zajął stanowisko zgodne z honorem narodu.

„Petit Journal“ zaznacza, że prezydent ministrów gra w otwarte karty, dając Niemcom wyraźnie do zrozumienia, że Francja nie dopuści nigdy do tego, by sprawę odszkodowania łączono ze sprawą G. Śląska.

„Gaulois“ określa stanowisko zajęte przez Francję jako jedynie zgodne ze zdrowem rozsądkiem, logiką i dokumentem przyjętym zarówno przez Polskę jak i Niemcy. Francja domaga się wykonania postanowień tego dokumentu.

„Eclair“ zauważa, że jeżeli możliwą jest dwojaka interpretacja to jedynie interpretacja Francji jest zgodna z duchem traktatu.

„Echo de Paris“ wyraża Briandowi swe specjalne uznanie, że nalegał w dal-

ś. † p.

Konstanty Krafft

Kandydat Nauk Handlowych,

Naczelnik II Oddziału Straży Ogniowej fabryki T. A. K. Szeiblera i L. Grohmana i magazynier tychże fabryk, opatrzony św. Sakramentami, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, w dniu 16. V—1921 r., przeżywszy lat 61. Pogrążeni w głębokim smutku żona, syn i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na złożenie zwłok w środę o godz. 2 po poł. z kaplicy szpitalnej przy ul. Północnej 42, do grobu rodzinnego, na Starym Cmentarzu Katolickim.

ś. † p.

KONSTANTY KRAFFT

kandydat nauk handlowych

w dniu 16 b. m, przeniósł się do wieczności.

Zmarły druh jako Naczelnik II Oddziału Fabrycznej Straży Ogniowej Ochotniczej Wspólnej Administracji Zakł. Przem. Tow. Akc. K. Scheiblera i L. Grohmana, był oddanym całą duszą sprawie pożarniczej oraz spełniał swe obowiązki przez lat 27 z zapałem i zamiłowaniem.

Pamięć o nim wśród nas pozostanie na zawsze.

Cześć jego popiołom!

V i IX Oddział
Straży Ogniowej Ochotniczej Łódzkiej.

W dniu 16 b. m. rozstał się z tym światem

ś. † p.

KONSTANTY KRAFFT

kandydat nauk handlowych.

W zmarłym tracimy długoletniego pracownika, który na stanowisku Głównego Magazyniera swoją nieposzlakowaną uczciwością, zamiłowaniem obowiązku oraz gorliwą i niestrudzoną pracą zasłużył na naszą wdzięczną pamięć.

Wspólna Administracja Zakł. Przem.
Tow. Akc. K. SCHEIBLERA i L. GROHMANA.

szym ciągu w sprawie podziału G. Śląska, którego cały okręg przemysłowy powinien być przyznany Polsce, dlatego że Polska uzyskała o 20,000 głosów więcej w tym okręgu, wreszcie dlatego, że miasta niemieckie, które rozwinęły się dzięki pomocy rządu niemieckiego nie są siedzibą ludności tubylczej, lecz napływowej i pasożytniczej.

PARYŻ, 17. (PAT) Hav. „Petit Parisien" zaznacza, że słusznie należy przyznać, że rząd polski zajął poprawne stanowisko zwłaszcza przez zamknięcie granicy. Rząd francuski zapewnił w sposób wyraźny, że nasi przedstawiciele na G. Śląsku nie zachęcali nigdy nikogo do polityki faktu dokonanego. Francja, której zasadą jedyną jest zastosowanie traktatu wersalskiego, nie mogłaby przyglądać się obojętnie interwencji zbrojnej Niemiec na G. Śląsku. „Matin" porównuje sprawę G. Śląska z krokiem gen. Nolleta, który we czwartek wystosował do rządu niemieckiego ostrą notę w sprawie demobilizacji wojsk, oraz wydania broni i materjałów wojennych. Termin udzielony Niemcom do przyjęcia warunków państw sojuszniczych wygasa 20 maja. W razie gdyby Niemcy nie przyjęły ultimatum, wojska francuskie wkroczą do zagłębia Ruhr; stanie się to także na wypadek, gdyby Niemcy z bronią w ręku chciały interwenjować na G. Śląsku. Francja nie pozwoli Niemcom nigdy na użycie swych wojsk przeciw Polsce. „Journal de Debats" pochwala odpowiedź Brianda, że nikt w Niemczech ani w Anglji niema prawa uważać G. Śląska za prowincję niemiecką i że zbrojna interwencja Niemiec byłaby bezprawiem.

Ameryka o mowie Lloyda Georgea.

NOWY JORK, 17 (PAT) H. Według zdania „New Jork Tribune" ostatnia mowa Lloyda Georgea, popierająca program niemiecki jest zaproszeniem Niemiec do wznowienia wojny. Stany Zjednoczone mówi dziennik, nie chcą się mieszać do europejskich sporów terytorjajalnych. Moralne zaś poparcie z ich strony należy się tym, którzy protestują przeciwko niezwykłym koncesjom, poczynionym Niemcom przez angielskiego prezydenta ministrów.

Gwałtowność z przemęczenia.

LONDYN, 17(PAT) „Times" daje wyraz radości z powodu ustania oburzenia prasy francuskiej, wywołanego pierwszemi sprawozdaniami o treści mowy Lloyd Georgea.

Dziennik ten przyjmuje z zadowoleniem, że komisja międzysojusznicza w Opolu czyni wielkie wysiłki w celu znalezienia sprawiedliwego rozwiązania sprawy śląskiej, przytem dodaje, że jeżeli mężowie stanu znużeni nieustającą pracą i uginający się pod ciężarem swej odpowiedzialności wypowiadają się czasem z nadmierną gwałtownością, to wówczas cała prasa krajów sojuszników powinna usiłować doprowadzić opinję publiczną do umiarkowania, aby przyspieszyć powrót do wzajemnego zrozumienia się i stosowania nawzajem dobrej woli.

O jednogłośny wniosek Komisji.

PARYŻ, 17. (PAT) Havas. Jak się dowiaduje „Echo de Paris", w dniach ostatnich panuje na G. Śląsku zupełny spokój. Natomiast po niemieckiej stronie granicy koncentracja oddziałów Reichswehry trwa w dalszym ciągu. Żołnierze niemieccy, jak również ochotnicy przekraczają granicę małymi grupami.

„Journal" donosi, że rządy koalicyjne zwróciły się do swych delegatów w Opolu z żądaniem, iżby uczynili wysiłki, zmierzające ku temu, aby Komisja międzysojusznicza zamieściła na końcu swego raportu w sprawie uregulowania problemu górnośląskiego wniosek jednogłośny całej Komisji. Delegat włoski podobno miał przyjąć linję delimitacyjną proponowaną przez Francję.

Rekonstrukcja Komisji międzysojuszniczej.

PARYŻ, 17. (Polpress). W kołach politycznych rozeszła się pogłoska o mającej się odbyć w najbliższych dniach zupełnej rekonstrukcji międzysojuszniczej Komisji kontrolującej na G. Śląsku.

Zwiększenie liczby wojsk koalicyjnych na Śląsku.

BERLIN, 17. (Polpress). — Według wiadomości, pochodzącej z niemieckiego ministerjum spraw zagr., ogólna liczba wojsk koalicyjnych na G. Śląsku ma być zwiększona do 40 tys.

Skutek protestu angielskiego.

BERLIN, 17 (PAT) (Polpress) Gen. Bonnet zarządził zmianę niemieckiej policji plebiscytowej w rejonie na południe od Opola przez oddziały francuskie. Na protest jednego z angielskich oficerów-kontrolerów zarządzenie to zostało odwołane. Jednak dwa punkty, które przy zmianie powstańcy oddali bez boju francuzom, zostały obecnie zajęte przez niemiecką policję plebiscytową.

Wojowniczy nastrój w Niemczech.

LJON, 17 (PAT) R. Berliński korespondent „Journala" pisze: Reichswehra jest już od 8 dni na pół zmobilizowana. Żołnierze są skoncentrowani w koszarach. Nawet socjaliści są zwolennikami akcji wojskowej na G. Śląsku. Niemiecka opinja publiczna domaga się gwałtownie tej interwencji i uważa ją jako grę nietylko o Śląsk, lecz także o Prusy wschodnie i o korytarz gdański. Podniecenie umysłów w Niemczech nie było nigdy tak wielkie jak obecnie.

BERLIN, 17 (EE) „Rothe Fahne" donosi z G. Śląska o wielkich przygotowaniach niemieckich do wojny. Żołnierze i oficerowie w przebraniu cywilnem zdążają pociągami w kierunku G. Śląska, gdzie znajdują się główne składy materjałów wojennych. W miejscowości Nissa przygotowano 5 pułków artylerji polowej, złożonej z 10 i pół centymentrowych armat, nagromadzono też duże ilości amunicji, którą złożono również pod gołem niebem. Odnosi się wrażenie, że całą tę akcję przygotowuje niemiecki sztab generalny.

Niemcy szukają odwetu.

LJON, 17. (PAT) Radjo. Poincaré pisze w „Matin": Myśl, że pomimo rezultatu plebiscytu górnośląskiego, przemysłowy okręg mógłby być odstąpiony Niemcom, oburza zarówno Belgję jak i Francję. Niemcy szukają na G. Śląsku rewanżu za traktat wersalski. Polska silna i kwitnąca jest gwarancją przyszłego pokoju. Byłoby rzeczą niemożliwą dopuścić się krzywdy, zaprzedając Niemcom górników górnośląskich, którzy wyraźnie stwierdzili swą wolę za przyłączeniem do Polski.

Przyjaźń belgijsko-francuska.

LILLE, 17. (PAT) Odpowiadając na toast Milleranda, wypowiedziany w czasie bankietu w prefekturze, król belgijski przypomniał tragiczne chwile, które przyczyniły się do zawiązania stosunków między obydwoma krajami, stanowiących podstawę ostatecznego zbliżenia i zakończył swoje przemówienie toastem na cześć Milleranda, ludności miasta Lille i potęgi Francji.

LILLE, 17. (PAT) Havas. Millerand, przemawiając na bankiecie w obecności króla belgijskiego oświadczył, że ludność uwolnionych okolic domaga się sprawiedliwości wobec niemieckiego rządu i narodu, które bez wojskowej konieczności ogniem i grabieżą starały się zapewnić sobie przewagę przemysłową i zaznaczył, że dopóki Niemcy będą się upierały przytem, że nie ponoszą za wojnę odpowiedzialności, którą stwierdziły wczoraj Stany Zjednoczone, pokój światowy nie będzie rzeczywisty i siła będzie musiała zapewnić poszanowanie prawa.

W Irlandji walki.

DUBLIN, 17. (PAT) Havas. Sinnfeiniści zatrzymali w Baliporn samochód wiozący inspektora okręgowego, jego żonę i 2 oficerów. 4 osoby z pomiędzy podróżnych zostały zabite. Sinnfeiniści zaatakowali również nadchodzące posiłki.

Skutki bezrobocia w Anglji.

LONDYN, 17. (Polpress). — Ogólna liczba strajkujących górników wynosi 1,805,000 ludzi. Liczba pozostałych bez pracy wskutek zamknięcia fabryk z braku opału przekracza 2 miljony ludzi. Większość kas związków zawodowych zaprzestała wydawania zapomóg wskutek braku funduszów.

Naczelnik Państwa w Kaliszu.

KALISZ, 17. (PAT). W niedzielę o godz. 10 rano przybył z Warszawy Naczelnik Państwa, aby zaszczycić swoją obecnością uroczystość 29 pułku piechoty, rezydującego w ziemi kaliskiej wsławionego bohaterskimi walkami pod Warszawą i na froncie wschodnim. Na dworcu oczekiwali Naczelnika państwa gen. Rozwadowski, gen. Rządkowski, gen. Raszewski, członek misji francuskiej pułk. Mercier i kompanja honorowa 29 pp.

Gdy pociąg zajechał przed peron, orkiestra odegrała hymn narodowy. Powitali Naczelnika: Dowódca okr. gen. łódzkiego gen. Rządkowski, następnie starosta Orębowski. Po powitaniach Naczelnik Państwa w towarzystwie wojewody Kamieńskiego udał się na błonia niemieckie. Tu przed ołtarzem mszę świętą celebrował bisk. Gall, który też wygłosił okolicznościowe przemówienie, poczem nastąpiła uroczystość poświęcenia sztandaru 29 pp., ufundowanego przez miasto i ziemię kaliską, oraz przez Komitet pań warszawskich, w uznaniu zasług położonych przez pułk kaliski w obronie stolicy. Z kolei Naczelnik państwa udekorował krzyżami Wirtuti Militari i Walecznych kilkudziesięciu oficerów i szeregowych 29 pp. i 25 pułku ułanów. Uroczystość zakończyła defilada załogi, harcerzy i banderji włościańskiej przed Naczelnikiem Państwa.

Z Błonia udał się Naczelnik Państwa wraz ze świtą do gmachu gimnazjum miejskiego, gdzie odbyła się uroczystość poświęcenia tablicy pamiątkowej ku czci poległych w obronie Ojczyzny ochotników, uczniów tegoż gimnazjum. O godz. 2 pp. komitet obywatelski podejmował Naczelnika P. bankietem.

Od godz. 6 do godz. 8 wieczorem Naczelnik państwa udzielał audjencji w gmachu starostwa. O godz. 10 wieczorem przybył na raut urządzony przez oficerów 29 pp. w towarzystwie generała Józefa Hallera, który przed wieczorem przyjechał z Warszawy. O godz. 12 i pół w nocy Naczelnik Państwa wraz ze świtą pociągiem nadzwyczajnym odjechał do Warszawy.

Z życia organizacji N. P. R.

Baczność! Dzielnica Wodna.

Dziś o godz. 7 wiecz., w klubie przy ul. Piotrkowskiej 91 odbędzie się zebranie Zarządu z dziesiętnikami. Sprawy ważne.

Baczność Ekspedjenci.

W dniu 22 maja o godz. 10-ej rano odbędzie się zebranie ekspedjentów ze wszystkich fabryk. Sprawy bardzo ważne. Prosimy o liczne przybycie.

Baczność Dzielnica Bałucka.

Posiedzenie Zarządu dzielnicy Bałuckiej odbędzie się w piątek o godz. 7 wiecz.

Zebranie członków NPR z fabryki Poznańskiego

odbędzie się w niedzielę, o g. 10 rano.

Zebranie Zarządu Związku „Praca".

W środę, dnia 18 maja br. o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym ul. Główna 31. Pożądane jest przybycie wszystkich członków Zarządu.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski.

Dziś, dla zrzeszeń inteligenckich „Skromna Hanka" Bleszyńskiego po zniżonych cenach.

Z giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zj.—860—870—860
Ruble carskie a 500—240
Ruble dumskie 1000—67

Komunikat.

Wobec przypadającego w roku bieżącym 15-lecia istnienia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" Łódź I wzywamy wszystkich druhów założycieli, jak również i druhny, jako też i tych, którzy kiedykolwiek do Towarzystwa należeli na wspólną naradę nad programem uroczystości w dniu 18-go maja 1921 r. o godz. 8-ej popoł. do lokalu Towarzystwa przy ul. Nawrot 23.

ZARZĄD.

KINO
Dolina Szwajcarska
ul. Sienkiewicza № 40.

TRAGEDJA
DUSZY KOBIECEJ

Dramat w 5 aktach.

OSOBY: Karol, panujący książę balarski. Alfred van der Ryck, jego adjutant. Baron Czimeg, marszałek dworu. Franciszek Stöven, zamożny kupiec. Elwira, jego żona. Jerzy, ich syn. Gustaw Brandes, właśc. hotelu „Pod złotą koroną“. Elżbieta, jego żona. Jadwiga, ich córka.

W roli głównej: **Henny Porten.** Początek o godz. 6-ej.

KINO
Dolina Szwajcarska
ul. Sienkiewicza № 40.

KINO
Sala Koncertowa
Dzielna 18.

Dziś od d. 21, Serja I-sza

CUD NAD WISŁĄ

Dramat w 5 akt. osnuty na tle najścia bolszewików na Warszawę.
Od niedzieli dn. 22. Serja II-ga.

Zamiast 15 maja

Popis uczenic Szkoły Rytmiki, Plastyki i Solfeggia

p. H. Paszke-Folakowej

odbędzie się 19 maja o 4-ej po poł. w Teatrze Miejskim, Dzielna 18.

W programie: **Gimnastyka Rytmiczna. Obrazki Plastyczne. Tańce rytmiczne.**

Programy i bilety do nabycia codziennie od 5—7 w Kancelarji Szkoły (Rozwadowska 7) i przy Kasie Teatru.

Koks w Gazowniach

może nabywać każdy do własnego użytku, dla przemysłu lub

na opał

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi.

! Szybko, solidnie i tanio!

Mechaniczna fabryka wyrobów szewckich

Salamandra

Piotrkowska № 112

otworzyła w Łodzi specjalny dział

zelowniczo-reperacyjny

do użytku publicznego, ustanawiając przytem cenę zasadniczą od roboty za parę zelowec 75 mk., z obcasami mk. 100.

Cena zaś kompletna wynosi:

za zelówki męskie	wraz z robotą mk.	300.—
	z obcasami „	350.—
za zelówki damskie	wraz z robotą mk.	250.—
	z obcasami „	300.—

Obstalunki do reperacji przyjmują:
1) „REKORD“—Piotrkowska 102.
2) „REKORD“—Piotrkowska 294.
3) „REKORD“—Główna 25.
5) Sklep komisowy „PROGRES“—Piotrkowska 175.

! Szybko, solidnie i tanio!

W sobotę dnia 21 b. m. o godz. 6-ej wieczorem odbędzie się w lokalu Towarzystwa Gimnastycznego Zakątna 82

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Oddziału Łódzkiego Związku Majstrów Fabrycznych Rzeczypospolitej Polskiej

w sprawie realizacji kupna własnej siedziby.

Wobec doniosłości obrad uprasza o jaknajliczniejsze przybycie

ZARZĄD.

W niedzielę, dnia 22 maja o godz. 9 rano w sali Pol. Zw. Zaw., Główna 31 odbędzie się

Kwartalne Ogólne Zebranie

członków Związku Metalowców Zjed. Zaw. Polskiego z udziałem przedstawiciela Głównego Zarządu.

Porządek obrad:
1) Sprawozdanie Kasowe i z działalności,
2) Wybór Komisji Rewizyjnej,
3) Wolne wnioski.

Wejście za książeczkami członkowskimi.

Za Zarząd: sekr. obwod. F. DĄBROWSKI.

Towarzystwo Rzemieślnicze „RESURSA“ uprasza

wszystkie Stowarzyszenia m. Łodzi,

posiadające własne sztandary (za wyjątkiem Cechów, które to są już zorganizowane przy Resursie) o łaskawe wydelegowanie po 2-ch przedstawicieli w środę dnia 18 maja r. b. o godzinie 6 wieczorem do lokalu „Resursy“ ul. Kilińskiego 117 w celu ustanowienia ogólnego porządku występowania sztandarów w pochodach i uroczystościach.

Z poważaniem
ZARZĄD
Towarzystwa Rzemieślniczego „RESURSA“.

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

Dr. M. Skłodowska Felauer

Choroby kobiece i akuszerja

Rozwadowska Nr. 1

Kołnierze

papierowe tuzin mk. 75.
Uczniowskie mk. 60
oraz kołnierze gumowe
po cenach tanich
Petersilge i Szmolke
93. Piotrkowska 93.

Ogłoszenia drobne.

Bieńkowskiemu Wacławowi skradziono portfel z 4000 m. i świadectwo ślusarskie. Łaskawy złodziej raczy pieniądze zatrzymać a tylko świadectwo zwrócić do adm. „Praca“. 7850—1

Dzierżanowski Stefan zagubił kartę pobytu, wydaną w Dowództwie Miasta, traci ona swą wartość. 1835—1

Fiks Stefanja zagubiła metrykę, wydana z pensji p. Prysewicz. 1838-1

Fryzjerski subjekt potrzebny zaraz do zakładu przy ul. Zachodniej 11. 1892—2

Garlinkon Majer zagubił legitymację chlebową, wydaną na 6 osób. 1836-1

Hajdrych Leon zagubił kartę powołania rocznika 1902, wydaną z P. K. U. w Łodzi. 1840-3

Kaźmierczak Władysław zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1819—3

Maszynę męską Singera, pierścieniową, mało używaną sprzedam, ul. Ogrodowa 28. m. 14 w bramie.

Neibert Otto zagubił tymczasowy dowód osobisty, wydany w Łodzi. 1837—3

Otomana w dobrym stanie do sprzedania Pograniczna 23 za Niciarnią w Widzewie. 1889—3

Dr. SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne.

Godz. przyj. od 5—7, w niedz. i święta od 11—1 po poł.

Benedykta № 1.

Polak Józef zagubił paszport rosyjski, wydany z gminy Dąbrowa Widawska oraz kartę powołania rocznika 1885, wydaną z P. K. U. w Łodzi. 1887—3

Podskrobek Antoni zagubił legitymację chlebową, wydaną na 7 osób. 1831—1

Potrzebny służący do koni, kawaler zaraz Brzezińska 36, Jan Roszczak. 1813—2

Służąca potrzebna zaraz do gospodarstwa u kalędza na wsi. Wiadomość Lipowa 36, Jakóbczyk.

Skrzypce, mandoliny, gitary reperuje, kupuje, sprzedaje taniej Ozimiński, Główna 58 w podwórzu. 1657—6

Stoczyński Władysław zagubił paszport polski, wydany w gm. Bogumiłów. 1816—3

Ubrania, Palta

Obuwie kto chce kupić prosimy zwiedzić naszą hurtownię. Modne sezonowe męskie, damskie i dziecinne. Kamasze męskie 2500,— lakierowe 4400—, damskie czarne 2500—, bronzowe 4355—, dziecinne bronzowe 2000. Ubrania męskie do roboty 1175—, strajgardowe od 3000—, kamgarnowe od 12500. Spodnie 200—, lepsze 675 kamgarnowe szluczkowe 4500 Palta damskie i męskie modne kolory od 2500 do 10000—, ubrania dziecinne i chłopięce od 1000. Spódnice od 500. Bielizna, pończochy, skarpetki i chustki. Wielki wybór modnych szewiotów, bostonów, kamgarnów, kowerkotów, batystów i bławaty. Poleca po cenach hurtowych chrześcijańska Składnica towarowa pod firmą „Jarmark Łódź“, Bronisław Jagoda, Piotrkowska № 41.

Znojek Antonina zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1845—3

Zaginął bilet służbowy z tramwaji miejskich, wydany na imię Ireny i Bronisławy Topolskiej. 1844—1

Zakład fotograficzny momentalne zdjęcia do paszportów i wszelkich dokumentów oraz pamiątkowe wykonywa najtaniej, Juljan Karczewski, Łódź, Łagiewnicka № 27 (Rynek Bałucki). 1760—4

W dniu 17 maja w Mileszkach u proboszcza odbędzie się licytacja na dzierżawę 3 morgowego sadu. 1797—5

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK